



Sygn. akt IV KK 455/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 lutego 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Siuchniński (przewodniczący)

SSN Piotr Mirek

SSN Małgorzata Wąsek-Wiaderek (sprawozdawca)

Protokolant Dorota Szczerbiak

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Małgorzaty Kozłowskiej,
w sprawie **A. B.**

skazanego z art. 310 § 3 k.k. w zw. z art. 310 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.,
po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 29 stycznia 2020 r.,
kasacji wniesionej przez obrońcę,

od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) z dnia 28 marca 2019 r., sygn. akt II AKa (...),
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w B. z dnia 17 października 2018
r., sygn. akt III K (...),

**1. uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania;**

**2. zarządza zwrot na rzecz oskarżonego A. B. uiszczonej
opłaty kasacyjnej w kwocie 750 zł (siedemset pięćdziesiąt
złotych)**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 17 października 2018 r., wydanym w sprawie o sygn. III K (...), Sąd Okręgowy w B. uznał oskarżonego A. B. za winnego tego, że „w bliżej nieustalonym miejscu i czasie, lecz przed dniem 13 listopada 2017 r., działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, dokonał podrobienia polskich pieniędzy w postaci banknotów o nominale 200 PLN serii (...) w ilości 7 sztuk, serii (...) w ilości 6 sztuk, serii (...) w ilości 6 sztuk, serii (...) w ilości 7 sztuk, a nadto sześciu sztuk banknotów o nominale 100 PLN serii (...) w ten sposób, że przy użyciu urządzenia skanującego obraz oraz komputera i drukarki wykonał kopie awersu i rewersu oryginalnych banknotów tak aby przypominały one polski środek płatniczy, przy czym 13 listopada 2017 r. falsyfikaty te przewoził w B. w swoim samochodzie w celu puszczenia ich w obieg, czym przy przyjęciu wypadku mniejszej wagi wyczerpał ustawowe znamiona przestępstwa z art. 310 § 3 k.k. w zw. z art. 310 § 1 i § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.” i za ten czyn na podstawie art. 310 § 3 k.k. w zw. z art. 310 § 1 k.k. w zw. art. 11 § 3 k.k. oraz w zw. z art. 60 § 6 pkt 2 k.k. skazał go na karę roku i 7 miesięcy pozbawienia wolności.

Ponadto Sąd ten orzekł o zaliczeniu na poczet orzeczonej kary okresu rzeczywistego pozbawienia wolności w niniejszej sprawie, przepadku na rzecz Skarbu Państwa dowodów rzeczowych w postaci falsyfikatów banknotów oraz o kosztach postępowania.

Wyrokiem z dnia 28 marca 2018 r. Sąd Apelacyjny w (...), w sprawie o sygn. II AKa (...), po rozpoznaniu apelacji obrońcy oskarżonego, utrzymał w mocy zaskarżony wyrok oraz orzekł o kosztach postępowania odwoławczego.

Od powyższego prawomocnego orzeczenia kasację na korzyść skazanego wniósł jego obrońca, zarzucając mu:

„1. rażąco obrazę prawa procesowego która miała istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku poprzez naruszenie art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 438 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k., przez zatwierdzenie w wydanym wyroku ustaleń poczynionych już we wcześniejszej instancji i niewystarczające rozpoznanie i wyjaśnienie zarzutów wskazanych w środku odwoławczym obrońcy skazanego przez:

- brak należytego rozważenia zarzutu dotyczącego błędnej oceny stopnia nieudolności imitacji, który wykluczał możliwość zaakceptowania falsyfikatów jako pieniądza, nawet przez niedoświadczonego odbiorcę i w niesprzyjających warunkach,

- podtrzymanie przez Sąd odwoławczy bezkrytycznej oceny dowodów, w szczególności wyjaśnień oskarżonego w zakresie jakim odnoszą się one do motywacji jaka towarzyszyła mu przy wytwarzaniu kopii banknotów;

2. rażącą obrazę prawa materialnego, którą miała istotny wpływ na treść wyroku tj. art. 310 §1 i 2 k.k. przez błędne zastosowanie do stanu faktycznego sprawy i uznanie, iż zachowanie oskarżonego wyczerpuje znamiona w/w przestępstwa, podczas gdy stopień nieudolności imitacji banknotów był tak znaczny, iż wykluczał możliwość zaakceptowania ich jako pieniądza, nawet przez niedoświadczonego odbiorcę i w niesprzyjających warunkach, a nadto zamiarem oskarżonego nie było to aby służyły one jako środek płatniczy, a co za tym idzie zachowanie oskarżonego nie wyczerpało znamion podmiotowych i przedmiotowych przypisanego mu przestępstwa,

3. rażącą obrazę prawa materialnego, która miała istotny wpływ na treść wyroku art. 438 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 53 § 1 i § 2. k.k. przez zupełne pominięcie przy rozstrzyganiu sprawy przez Sąd Apelacyjny i niewykazanie przez niego w uzasadnieniu okoliczności, które były dla niego istotne przy wymierzaniu kary."

Podnosząc powyższe zarzuty, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na kasację, Prokurator Prokuratury Rejonowej w B. wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się zasadna. Precyzując, zasadny okazał się jeden z zarzutów, sformułowany w punkcie 1 kasacji. Zarzuty z punktu 2 i 3 kasacji były w istocie skierowane do orzeczenia Sądu I instancji, skoro wskazano w nich na naruszenie prawa materialnego (art. 310 §§ 1 i 2 k.k.), gdy tymczasem Sąd Odwoławczy utrzymując w mocy wyrok Sądu Okręgowego dokonywał jedynie kontroli orzeczenia Sądu I instancji i sam art. 310 § § 1 i 2 k.k. nie stosował.

Ponadto zarzut trzeci kasacji został sformułowany nieprawidłowo, bowiem zmierzał do wykazania uchybień w obrębie wymiaru kary, podczas gdy Sąd Apelacyjny nie wymierzał kary oskarżonemu, zaś zarzut niewspółmierności kary nie został sformułowany w apelacji.

Jak już wskazano, zasadny okazał się zarzut pierwszy kasacji, kwestionujący prawidłowość kontroli odwoławczej w odniesieniu do sformułowanego w apelacji zarzutu naruszenia art. 7 k.p.k. przy dokonaniu oceny kluczowych dowodów w sprawie.

W pierwszej kolejności trzeba przyznać rację skarżącemu, kiedy argumentuje, że Sąd Odwoławczy nierzetelnie odniósł się do zarzutu bezkrytycznej oceny przez Sąd I instancji zgromadzonych w sprawie dowodów, w szczególności wyjaśnień oskarżonego, w zakresie jakim odnoszą się one do motywacji towarzyszącej mu przy wytwarzaniu kopii banknotów. Oskarżonemu przypisano czyn polegający na podrobieniu pieniędzy oraz ich przewożeniu w celu puszczenia w obieg, zakwalifikowany kumulatywnie z art. 310 § 1 i § 2 k.k. Sąd I instancji w uzasadnieniu wyroku wskazał, że oskarżony przewoził fałszyfikaty banknotów na umówione spotkanie „z domniemaną 14 - latką”, aby puścić je w obieg, to jest przekazać tej dziewczynie za usługi seksualne. Następnie Sąd I instancji przyjął, że „wręczenie tego rodzaju fałszyfikatów banknotów osobie 14 - letniej, mogło z uwagi na jej brak doświadczenia i inne okoliczności towarzyszące intymnemu spotkaniu, doprowadzić do przyjęcia tych banknotów i nieorientowania się, że są sfałszowane. Tym samym Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego, który dość konsekwentnie twierdził, że jadąc do B. w dniu 13 listopada 2017 r. wiedział, iż jedzie na spotkanie z osobą, która jedynie podaje się za 14-latkę (k. 140 - 141). Nie wskazywał też, aby fałszyfikaty banknotów przewoził w celu zapłaty nimi za seks z 14 - latką.

W uzasadnieniu apelacji obrońca zacytował fragmenty wyjaśnień oskarżonego, zgodnie z którymi „na kilka dni przed spotkaniem ona mi powiedziała, że nie chce żadnych pieniędzy” (s. 5 apelacji). Rozpoznając zarzut apelacyjny w tym zakresie Sąd Odwoławczy podzielił ustalenia Sądu I instancji, powołując się m. in. na „jednoznaczną wymowę korespondencji sms - owej między oskarżonym a dziewczyną”. W tym względzie trzeba zauważyć, że z rzeczowej korespondencji

sms - owej wynika, iż domniemana 14 - latka nie chciała żadnej zapłaty za utratę dziewictwa z oskarżonym. Na pytanie oskarżonego „to ile byś chciała” osoba ta odpowiada: „nie chcę nic, ja po prostu nie chcę już nią być” (k. 88). Rozpoznając zarzut apelacyjny w omawianym zakresie należało też wziąć pod uwagę pozostałe dowody, jak chociażby protokół przyjęcia ustnego zawiadomienia o przestępstwie (k. 82), zaliczony w poczet materiału dowodowego na rozprawie w dniu 9 października 2018 r. (k. 144 verte). „Prowokatorka” A. F. stwierdza w nim: „ja mu odpowiedziałam, że nie chce za to pieniędzy”, „nie mówiłam mu żeby za seks mi zapłacił”.

O ile Sąd I instancji ustalił, że oskarżony był przekonany, iż jedzie do B. na spotkanie w celach seksualnych z 14-latką, o tyle już, jak zdaje się wynikać z lektury uzasadnienia, Sąd Odwoławczy dopuszcza w tym zakresie (motywacji oskarżonego) alternatywne ustalenia faktyczne. Píše bowiem w uzasadnieniu, że „zamysł przekazania fałszywych banknotów zarówno młodej dziewczynie w zamian za usługi seksualne czy też ewentualnie napastnikom [tę wersję przekazaną w wyjaśnieniach oskarżonego Sąd I instancji stanowczo odrzucił – dopisek SN] czy oszustce z S. powodowało, że intencja w jego zachowaniu była absolutnie jasna i oczywista. Jak bowiem wskazano, nawet przyjmując wyjaśnienia oskarżonego w tej części za wiarygodne [...] uznać należy, że jego zamiarem było wprowadzenie ich do obiegu, nie mówiąc już o wręczeniu ich dziewczynie w zamian za „sprzedane dziewictwo”.

Jednak już w dalszej części uzasadnienia, ustosunkowując się do drugiego zarzutu apelacji Sąd Odwoławczy przyjął, że pomimo łatwego stopnia sfalszowania banknotów, miały one być przekazane po odbyciu stosunku seksualnego wiążącego się z utratą dziewictwa a zatem „w sytuacji nietypowej, w której młoda dziewczyna jeszcze nie była. To z kolei mogło rodzić po jej stronie stres i mniejszą uważność umożliwiającą rozpoznanie fałszyfikatów.”

Lektura uzasadnienia wyroku Sądu Odwoławczego, w tym wymienionych rozbieżności co do tego, w jakich okolicznościach fałszyfikaty banknotów miały być wprowadzone do obrotu, prowadzi do wniosku, że Sąd ten nie rozpoznał należycie sformułowanych w apelacji zarzutów wskazujących na naruszenie art. 7 k.p.k. i wynikający z niego błąd w ustaleniach faktycznych co do przewożenia kopii

banknotów w celu wprowadzenia ich w obieg.

Kasacja okazała się zasadna również w takim zakresie, w jakim wskazuje na nieprawidłowe rozważenie przez Sąd Apelacyjny zarzutu dotyczącego błędnej oceny stopnia nieudolności imitacji, który, zdaniem obrony, wykluczał możliwość zaakceptowania falsyfikatów jako pieniądza, nawet przez niedoświadczonego odbiorcę i w niesprzyjających warunkach.

Ustosunkowując się do kwestii kary Sąd Apelacyjny stwierdził co następuje: „prymitywny sposób działania oraz bardzo mierny jego efekt, praktycznie wykluczył możliwość wprowadzenia falsyfikatów do obrotu” (s. 7 uzasadnienia). Z tym stwierdzeniem pozostają w sprzeczności pozostałe ustalenia odzwierciedlone w pisemnych motywach wyroku. W innym miejscu uzasadnienia Sąd ten przyznaje, że dla bytu tego przestępstwa istotne jest, aby podrobienie pieniądza zaistniało w „warunkach umożliwiających puszczenie go w obieg za autentyczny”. Jednocześnie Sąd Odwoławczy, za Sądem I instancji uznał, że oskarżony przewoził falsyfikaty banknotów w celu wpuszczenia ich w obieg, zatem przyjął, że pomimo ich marnej jakości takie wprowadzenie do obrotu było możliwe, uwzględniając okoliczności, w jakich miały być wręczane falsyfikaty (zapłata 14 - latce za stosunek seksualny skutkujący utratą jej dziewictwa). W apelacji obrońcy zawarto szereg argumentów na rzecz tezy, że nawet przy założeniu wręczenia imitacji banknotów w opisanych wyżej warunkach, nieudolny sposób ich wykonania (wydrukowanie na zwykłym papierze drukarką atramentową, nierówne wycięcie, brak zabezpieczeń, itp.) powodował, że nie można było ich uznać za pieniądze. Niestety Sąd Apelacyjny nie odniósł się rzetelnie i wyczerpująco do tych twierdzeń.

Wobec wskazanych uchybień kontroli odwoławczej przeprowadzonej w tej sprawie, wyrok Sądu Apelacyjnego w (...) należało uchylić a sprawę przekazać do ponownego rozpoznania temu Sądowi w postępowaniu odwoławczym. Ponownie rozpoznając sprawę Sąd Apelacyjny będzie zobowiązany rzetelnie rozważyć zarzuty apelacyjne.

W pierwszej kolejności trzeba będzie ustalić, czy ze względu na stopień niebezpieczeństwa falsyfikatów, uznany przez eksperta z NBP za „łatwy” lub „bardzo „łatwy” (k. 35 - 38), doszło do podrobienia pieniędzy w warunkach umożliwiających puszczenie ich w obieg jako autentyczne (por. w tym względzie

wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 lutego 1988 r., II KR 7/88). W orzecznictwie i doktrynie przyjmuje się, że do przyjęcia, iż nastąpiło podrobienie pieniędzy nie jest konieczne osiągnięcie przez sprawcę tak łudzącego podobieństwa, aby mogło to wprowadzić w błąd nawet doświadczoną osobę. Wystarczy takie podobieństwo, aby niedoświadczony człowiek, przyjmując taki przedmiot w normalnych okolicznościach, nie mógł od razu przekonać się o nieprawidłowości wręczonego mu jako pieniądź przedmiotu (por. m.in.: wyrok Sądu Najwyższego z 3 października 1975 r., IV KR 221/75, OSNKW 1975, z. 12, poz. 161; wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 22 stycznia 2015 r., II AKa 116/14; por. także Z. Siwik, *Komentarz do art. 310 Kodeksu karnego*, Lex/el., stan na dzień 23 maja 2016 r., teza 4). Pogląd ten zasługuje na aprobatę. Przedmiotem ochrony typu czynu zabronionego zdefiniowanego w art. 310 k.k. jest niezakłócony i bezpieczny obrót pieniędzmi i papierami wartościowymi. Już ten fakt wskazuje, że o podrobieniu możemy mówić tylko wtedy, gdy wykonano taką imitację, aby mogła ona uchodzić za oryginał. Sprawca musi zatem obejmować swym zamiarem wytworzenie rzeczywistego falsyfikatu pieniądza, mającego stanowić jego substytut w obrocie finansowym, nie zaś rekwizytu przeznaczonego do innych, wymyślonych przez sprawcę zastosowań i zadań (tak, słusznie: wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 10 lipca 2019 r., II AKa 165/19). Dla bytu przestępstwa z art. 310 § 1 k.k. istotne jest również to, czy sprawca zamierzał posłużyć się sfalszowanym środkiem płatniczym jako prawdziwym (por. Z. Ćwiąkański, *Komentarz do art. 310 Kodeksu karnego*, wersja elektroniczna, Lex omega, stan na dzień 13 lutego 2016 r., teza 10).

W orzecznictwie obecny jest także nieco inny nurt wykładni art. 310 § 1 k.k. W części orzeczeń uznaje się, że oceny jakości imitacji pieniądza należy dokonywać nie tyle z perspektywy przeciętnie doświadczonego człowieka przyjmującego falsyfikat w normalnych warunkach, co przez pryzmat konkretnych okoliczności wprowadzenia go w obieg. W tym względzie podrobionym pieniądzem może być także prymitywny falsyfikat, jeżeli osoba nie rozezna, iż nie ma do czynienia z autentycznym pieniądzem ze względu na panujący półmrok, z powodu wady wzroku czy pośpiechu (por. np.: wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 15 października 2013 r., II AKa 189/13; wyrok Sądu Apelacyjnego

w Lublinie z dnia 21 grudnia 2017 r., II AKa 241/17; por. także Z. Ćwiąkalski, *Komentarz...*, teza 11).

Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu swego wyroku przychylił się, jak się wydaje, do tego właśnie poglądu. W apelacji zostały zawarte argumenty na rzecz tezy, iż nawet w razie przyjęcia za prawdziwe ustaleń Sądu I instancji co do nietypowych okoliczności, w jakich miało dojść do wprowadzenia w obieg falsyfikatów, ich odbiorca (14 letnia dziewczyna) powinien rozeznaczyć, że nie ma do czynienia z autentycznymi pieniędzmi. Jakość falsyfikatów była bowiem bardzo niska. Jak już wskazano, Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu zaskarżonego kasacją wyroku nie odniósł się do nich w sposób należyty. Wobec tego będzie to zadaniem Sądu ponownie rozpoznającego sprawę w instancji odwoławczej.

Jeżeli na skutek rozpoznania zarzutów apelacyjnych we wskazanym powyżej zakresie Sąd Apelacyjny dojdzie do wniosku, że w sprawie rzeczywiście doszło do podrobienia banknotów, będzie musiał rozważyć, czy oskarżony przewoził je dnia 13 listopada 2017 r. w celu puszczenia ich w obieg. Ustalenia Sądu I instancji w tym zakresie zostały następnie zaaprobowane przez Sąd Odwoławczy bez należytego rozważenia zarzutów skierowanych przeciwko nim w apelacji obrońcy oskarżonego. Uchybienia kontroli odwoławczej w tym względzie zostały szczegółowo wskazane w pierwszej części uzasadnienia.

W świetle przeprowadzonych ustaleń Sąd Najwyższy doszedł do wniosku, że w postępowaniu odwoławczym w tej sprawie miało miejsce rażące naruszenie art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. (zarzut pierwszy kasacji), które mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia.

Wobec powyższego Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.